

Piotr Ogrodzki

Muzeum Vincenta van Gogha

Kradzież w Amsterdamie

7 grudnia 2002 we wczesnych godzinach rannych dokonano zuchwałej kradzieży z Muzeum van Gogha w Amsterdamie. Z informacji przekazanych przez agencje prasowe wynika, że sprawcy dostali się na dach muzeum, a stamtąd przedostali się do jego wnętrza. Włamywacze użyli drabiny, aby dostać się na dach. Podczas włamania uruchomili alarm, ale zdążyli zniknąć, zanim policja zjawiła się na miejscu – powiedział Agencji Reutera rzecznik policji.

P

olicja zauważyła wybite okno na pierwszym piętrze i 4,5-metrową drabinę opartą o budynek. Gdy pracownicy przewieszali obrazy, żeby zakryć puste miejsca przed otwarciem muzeum, policja oglądała taśmy z obrazem zarejestrowanym przez kamery z systemu zabezpieczającego muzeum.

Kiedy kilka lat temu oglądałem Muzeum van Gogha, poza niezwykle interesującymi zbiorami dzieł artysty, prezentowanymi chronologicznie (jak powstawały), moją uwagę przykuły rozbudowane systemy zabezpieczeń (zarówno w środku muzeum, jak i na zewnątrz). Szczególnie rozbudowany był system telewizyjny dozoru. Jak to było możliwe, że nikt nie zauważył złodziei przedostających się na dach muzeum, wyjaśni śledztwo. Odnoszę jednak wrażenie, że Holendrzy, konstruując system zabezpieczenia muzeum, całą uwagę skupili na aspekcie technicznym, zapominając, że wszelkiego rodzaju urządzenia to tylko narzędzia pracy dla służb ochrony i nie są w stanie wyręczyć człowieka. Od wielu lat na wszystkich szkoleniach dyrektorów muzeów zwracamy na to uwagę. To nie pierwsza kradzież dokonywana przez dach czy okno na wyższych kondygnacjach. W podobny sposób działali sprawcy kradzieży z Galerii Narodowej



w Oslo, Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie, Muzeum Narodowe w Sztokholmie, Muzeum Sztuki w Łodzi. Lista ta mogłaby być znacznie dłuższa. Część osób wyobraża sobie, że jeśli obiekt jest wyposażony w system sygnalizacji włamania, to złodziej przed kradzieżą musi w jakiś sposób zneutralizować system. Nie jest to prawdą. Jeśli bowiem znany jest czas reakcji na powstający sygnał alarmowy, można zaryzykować kradzież, nie zważając na powstały w wyniku wtargnięcia w chronioną przestrzeń alarm. Tak między innymi zrobili przestępcy, dokonując włamania do Muzeum w Białej Podlaskiej.

Muzeum van Gogha w Amsterdamie, otwarte w roku 1973, ma największą na świecie kolekcję obrazów artysty z ponad 200 obrazami i 600 rysunkami. Muzeum znajduje się w centrum

Amsterdamu, w 2002 r. odwiedziło je około 1,5 miliona osób. Z przekazanych przez muzeum informacji wynika, że dwa skradzione obrazy to: *Widok na morze w Scheveningen* i *Wierni wychodzący z kościoła w Neunen*.

Widok na morze w Scheveningen, olej na płótnie o wymiarach 34,5 x 51 cm, namalowany został w roku 1882. Zgodnie z informacjami zamieszczonymi na stronie internetowej muzeum, van Gogh namalował ten obraz mocnymi pociągnięciami pędzla i dużą ilością grubo kładzonej farby. Wściekłe, spienione morze, pochmurne niebo i flaga statku kołyszająca się na wietrze bardzo dobrze oddają wrażenie zawieruchy. Van Gogh namalował ten obraz w kurorcie Scheveningen, niedaleko Hagi. Musiał zmierzyć się z trudnymi przeszkodami, takimi jak

szalejący wiatr z piaskiem, który przy-
czepiał się do wilgotnej farby. Więk-
szość piasku została później usunięta,
ale nadal można znaleźć kilka ziarenek
w niektórych warstwach farby.

Wierni wychodzący z kościoła w Neunen, mały olej na płótnie, namalowany został dwa lata później, w 1884 roku. Według informacji muzeum, van Gogh namalował go dla matki, która w styczniu tamtego roku złamała sobie kość udową, a także częściowo dla ojca, ponieważ kościół z obrazu był tym, w którym ojciec artysty został pastorem w 1882 r. Promienie rentgena pokazują, że na początku oprócz chłopa z łopatą na obrazie nie było ludzi. Dopiero później, prawdopodobnie nie wcześniej niż jesienią 1885 r., van Gogh dodał do obrazu wiernych. Dołączył także jesienne liście, zimowe drzewa, czyniąc obraz bardziej kolorowym. Nie jest do końca jasne, dlaczego van Gogh domalował niepotrzebne elementy do części obrazu. Kobieta w środkowej części przedniego planu obrazu, nosząca żałobę, może stanowić rozwiązanie tej zagadki. Ojciec artysty zmarł wiosną 1885 r. i tym samym van Gogh chciał, aby obraz był kojarzony z jego śmiercią oraz być może zamierzał uaktualnić go także dla matki.

Wartość rynkowa obrazów nie jest znana. Prace niezwykle rzadko pojawiają się na aukcjach. W 1998 r. autoportret van Gogha został sprzedany na aukcji w Nowym Jorku za

71 milionów dolarów. Czy wartość skradzionych obrazów jest podobna? Trudno to jednoznacznie stwierdzić.

Jonathan Sazonoff przeanalizował poprzednie kradzieże obrazów Van Gogha. Według jego danych, zostały skradzione z tego samego muzeum w sercu stolicy Holandii w 1991 r. Wśród obrazów skradzionych ponad dziesięć lat temu znalazła się najbardziej znana praca *Słoneczniki*, jednak arcydzieła udało się później odzyskać. W 1998 r. uzbrojony mężczyzna ukradł dwa obrazy van Gogha we Włoszech. I tym razem prace odzyskano. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat zdarzyło się kilka innych kradzieży van Goghów. Jak dotychczas, wszystkie kradzieże obrazów tego artysty udało się organom ścigania odzyskać.

Poza historyczną perspektywą skradzionych van Goghów ostatnia kradzież może być rozpatrywana pod względem sposobu działania złodziei i ewentualnych podobieństw do poprzednich kradzieży. Ci konkretni złodzieje mają zdolność znajdowania luk w systemie ochrony. Wydaje się, że bardzo dobrze przystosowali swój plan do istniejącego systemu zabezpieczeń, opracowując „skomplikowaną” strategię wtargnięcia do środka przez okno lub dach i zabrania interesujących ich obiektów. Czas na wejście do środka, zabranie obiektów i ucieczkę to zaledwie kilka minut.

W roku 2002 zostały okradzione trzy holenderskie muzea. Pięć dni wcze-

śniej – 2 grudnia 2002 r. – w poniedziałek zginęła z muzeum w Hadze (około 50 km od Amsterdamu) diamentowa biżuteria warta miliony euro. Muzeum pokazywało korony i naszyjniki „zapożyczone” od europejskich władców. Nic jednak nie wskazuje na związek tej kradzieży z kradzieżą van Goghów.

25 marca 2002 r. Muzeum Franza Halsa w Haarlemie straciło pięć obrazów. Złodzieje dostali się do muzeum w podobny sposób jak w Amsterdamie (przez okno) i uciekli, zanim policja zareagowała na alarm.

Przykre doświadczenie Holendrów nie powinno zostać zapomniane przez wszystkich muzealników, również i polskich. ❖

Kradzieże obrazów Van Gogha

- 1998 Muzeum Narodowe w Rzymie
- 1997 Muzeum Sztuki w Antwerpii
- 1991 Muzeum van Gogha w Amsterdamie
- 1990 Muzeum Noordrabant w Holandii
- 1988 Muzeum Kroeller Mueller w Holandii
- 1988 Muzeum Stedelijk w Amsterdamie
- 1975 Galeria Sztuki Współczesnej w Mediolanie

